

# Stanisław Nowak

---

Ogólnopolskie sympozjum naukowe  
kanonistów zorganizowane przez  
Wydział Prawa Kanonicznego  
Akademii Teologii Katolickiej w  
Warszawie w dniu 2 maja 1983 r.

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 27/3-4, 293-308

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

minutowe) odczyty na różne tematy, stanowiące podstawę do bardziej intensywnej dyskusji w mniejszych grupach. Toteż każdy z uczestników wybrał seminarium najbardziej go interesujące. W niektórych wypadkach, biorący udział w takim zebraniu partykularnym od razu rozpoczynali dyskusję między sobą. W innych zaś, po wysłuchaniu odczytu, uczestnicy rozbijali się na jeszcze mniejsze grupy dyskusyjne, by po takim przygotowaniu zebrać się razem i kontynuować dyskusję, w sposób bardziej twórczy i skoncentrowany, mając za sobą już pewne przemyślenia problemu.

A oto tematyka tychże seminariów (w nawiasie wskażę prelegenta):

1. *Formulacja tytułów nieważności małżeństwa w świetle schematów nowego kodeksu* (ks. M. Dupont, wice-oficjał Sądu Regionalnego w Montrealu);
2. *Uczestnictwo wiernych, którzy nie są w pełnej łączności z Kościołem, w sakramentach świętych*, w świetle IV księgi nowego Kodeksu (Ojciec A. Tache, z Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Św. Pawła w Ottawie);
3. *Tradycja i zmiany w nowym prawie zakonnym*: chodziło głównie o różnorodne uczestnictwo w zarządzaniu różnych instytutów życia konsekrowanego (Ojciec A. Gauthier, z Dominikańskiego Studium Teologicznego w Ottawie);
4. *Instytucje kościelne i ich opieka prawna*: prelegent zajął się normami dotyczącymi alienacji dóbr kościelnych i środkami obrony tychże dóbr według norm prawa cywilnego w Stanach Zjednoczonych (ks. A. Majda z Pittsburgh'a);
5. *Życie konsekrowane i jego implikacje w kościele partykularnym*: prelekcja była oparta na nowym rycie profesji zakonnej i na dokumentach, które służyły przygotowaniu tegoż rytu (M. P. Dion z archidiecezji Québec);
6. *Wprowadzenie w życie ustawodawstwa liturgicznego*, tzn. jak należy interpretować dokumenty w tej materii i jak przyczyniać się do właściwej formacji liturgicznej (ks. R. Halloran, dyrektor Kanaadyjskiego Urzędu Liturgicznego w Ottawie).

Zakreślona aktywność — której jednym z przejawów była omówiona sesja studiów — świadczy o żywotności środowiska kanonistów kanadyjskich. Znajdzie ono na pewno dalszy impuls w V Kongresie Międzynarodowego Prawa Kanonicznego, który odbędzie się w Ottawie, w sierpniu 1984.

Bp Zenon Grocholewski

**OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM NAUKOWE KANONISTÓW  
ZORGANIZOWANE PRZEZ WYDZIAŁ PRAWA KANONICZNEGO  
AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ W WARSZAWIE  
W DNIU 2 MAJA 1983 R.**

Wydarzeniem o szczególnym znaczeniu dla życia Kościoła było niewątpliwie ogłoszenie w dniu 25 stycznia 1983 roku przez Ojca Świętego Jana Pawła II nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Fakt uroczystej

promulgacji nowego Kodeksu stał się bez wątpienia okazją i zarazem inspiracją do organizowania różnego rodzaju kursów czy sympozjów naukowych, mających na celu stopniowe zapoznanie się z problematyką aktualnego ustawodawstwa kościelnego. Identyczne więc założenia i intencje towarzyszyły również zorganizowaniu tego pierwszego w bieżącym roku ogólnopolskiego sympozjum naukowego w Warszawie, które w całości było poświęcone omówieniu znowelizowanego prawa kodeksowego. W sympozjum uczestniczyło 106 osób z całej Polski. Obrady rozpoczęła i im przewodniczył Ks. Prof. dr hab. Tadeusz Pawluk Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ATK.

W przemówieniu skierowanym do zebranych Ks. Dziekan na początku podkreślił, że fakt promulgacji zreformowanego prawa kanonicznego jest już wydarzeniem historycznym, wskazując równocześnie na symboliczną wymowę samej daty tejże promulgacji jako szczególnego wyrazu uznania dla wyjątkowych zasług wniesionych przez papieża Jana XXIII w wielkie dzieło odnowy samego Kościoła oraz reformy jego prawa. Następnie Mówca zaznaczył, że obowiązek pogłębienia oraz rozpowszechnienia w sposób naukowy treści nowego prawa spoczywa przede wszystkim na kanonistach, i dla osiągnięcia tego celu konieczna jest zarówno ich praca indywidualna jak i zespołowa. W dalszej części przemówienia Ks. Dziekan w imieniu Rady Wydziału Prawa Kanonicznego ATK i własnym powitał serdecznie wszystkich uczestników sympozjum a zwłaszcza JM Rektora ATK Ks. Prof. dra hab. R. Sobańskiego i obecnych biskupów: JE Ks. Bpa dra Tadeusza Gocińskiego z Gdańska i JE Ks. Bpa Prof. Piotra Hempelka z Lublina, składając im najlepsze życzenia i gratulacje z okazji wyniesienia do godności biskupiej. Szczególne słowa powitania Ks. Dziekan skierował również do przewodniczącego Sekcji Kanonistów przy Komisji Episkopatu Polskiego do spraw Nauki Chrześcijańskiej Ks. Prof. J. Rybczyka i jego zastępcy Ks. Prof. M. Żurowskiego a także Ks. prałata Z. Wajznera oraz do Dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego KUL Ks. Prof. dra hab. J. Krukowskiego i jego pracowników naukowo-dydaktycznych. W dalszej kolejności powitani zostali przez Ks. Dziekana uczestniczący w obradach profesorowie diecezjalnych i zakonnych seminariów duchownych, oficjałowie, pracownicy polskich sądów kościelnych i kurii biskupich, a także absolwenci tutejszego Wydziału Prawa.

Drugim w kolejności mówcą był Rektor ATK Ks. Prof. R. Sobański, którego przemówienie zawierało szereg interesujących uwag i spostrzeżeń. Ks. Rektor między innymi stwierdził, że nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* jest własnością całego Kościoła i zwłaszcza kanonistom stawia on do wykonania szczególne zadania. To przecież od nich oczekuje zarówno prawodawca jak i wierni, że podejmą się wyjaśnienia, interpretacji, praktycznego naświetlania i wszelkiej pomocy przy wdrażaniu nowego prawa.

Kanonisci a szczególnie polscy kanonisci wyszli na przeciw stawianym im wymaganiom i zważo podjęli się swoich zadań. Przemawia za tym

dobitnie fakt, że nowy Kodeks się studiuje, tłumaczy, ukazały się już pierwsze artykuły, a ośrodki kanonistyczne chętnie urządają naukowe sympozja i organizują specjalne kursy połączone z odpowiednimi wykładami. Jak podkreślił Ks. Rektor, obecnie wszyscy pracujemy z Kodeksem w rękę, ponieważ poznanie jego tekstu to pierwsze i zasadnicze zadanie każdego kanonisty. Ale przy tym trzeba pamiętać, że tekst ma również swoje dzieje i prawo jest zjawiskiem historycznym, a jego powstaniu zawsze towarzyszy odpowiedni proces ewolucyjno-historyczny. Stąd obok poznania samego tekstu nowej ustawy nasuwa się konieczność równoczesnego zgłębienia samej idei nowego prawa a zwłaszcza całego eklezjalnego tła oraz jego społecznych i kulturowych uwarunkowań. Ponadto dla kanonisty równie ważne powinny być losy ustawy już obowiązującej, jej zamierzone i nie zamierzone reperkusje, ponieważ w samej idei kodeksowego prawa, ujmowanego abstrakcyjnie i nie skierowanego do konkretnej sytuacji brzmi nuta pewnej ponadczasowości. Zdaniem Mówcy każdemu kanoniście powinna również towarzyszyć ciągła świadomość, że za Kodeksem stoi zawsze określona rzeczywistość ponadnaturalna tj. sam Kościół i dlatego w ostatecznym rozrachunku przedmiotem wszelkich jego badań jest właśnie ta zewnętrzna i wewnętrzna rzeczywistość strukturalna Kościoła. W Kodeksie także zawiera się wiara Kościoła, na co wskazuje choćby znaczna ilość zawartych w nim definicji legalnych. Jak zauważa Ks. Rektor, wiara Kościoła i wiara w Kościół jest jedna, ale ona nie jest bynajmniej marmurowym pomnikiem, lecz żywą rzeczywistością, realizowaną w historii, różnych kulturach, uwarunkowaniach, mentalnościach. To zaś znajduje swe odbicie w przyjętej eklezjologii, która pociąga za sobą określone rozumienie prawa.

W dalszej części swego przemówienia Mówca wskazał na potrzebę zapewnienia obecności kanonistyki w kulturze prawnej i zaznaczył, że ta obecność kanonistów w kręgach prawniczych będzie tylko wówczas twórcza i sensowna, gdy skupią się na właściwym, teologicznym charakterze prawa kościelnego. Ponadto Prelegent przestrzegł przed groźnym niebezpieczeństwem zatrzymania zainteresowań u współczesnych kanonistów na samym tekście, na powierzchni kościelnego fenomenu prawnego, na stopniowym sprowadzaniu swej pracy do zabiegów czysto technicznych, zwyczajnej kazuistyki czy formalizmu prawnego, co w konsekwencji zawsze musi prowadzić do obniżenia naukowego poziomu kanonistyki.

W zakończeniu Ks. Rektor stwierdził, że skoro już mamy Kodeks w rękę, to naszym przeto zadaniem jest przede wszystkim moim osadzenie go w życiu Kościoła. Musimy wykazać, że w ustawowej formie tkwi bogata treść, że kompetencje ustalone przez Kodeks to partycypacja darów zbawczych, że mechanizmy sprawności i funkcjonowania wspólnoty spoczywają w wierze. Trzeba przy tym jednak mieć na uwadze słowa pap. Pawła VI, który w przemówieniu do uczestników II Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego w dniu 17 września 1973

roku przestrzegł kanonistów, że ograniczając prawo kościelne do porządku nakazów zadałoby gwałt Duchowi i określił ich zadanie jako zgłębianie dzieła Ducha, wyrażającego się w prawie kościelnym.

Podczas sympozjum wygłoszone zostały trzy wiodące referaty. Tematem pierwszego referatu, wygłoszonego przez Ks. Prof. dra hab. Mariana Żurowskiego było *Nowe prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*. Prelegent na wstępie zaznaczył, że jest rzeczą niemożliwą w jednym referacie szczegółowo omówić wszystkie zmiany w nowym prawie małżeńskim, dlatego z konieczności zmuszony jest ograniczyć się do ogólnego tylko przedstawienia tychże zmian i zwrócenia szczególnej uwagi na zasadnicze elementy nowe, które modyfikują dotychczasowy stan prawny. Nowy Kodeks dość wyraźnie akcentuje soborową ideę decentralizacji, ducha ekumenizmu i troskę duszpasterską. Konkretnym zaś wyrazem tejsz decentralizacji jest położenie większego akcentu na uprawnienia biskupów i Konferencji Episkopatu. W sprawach małżeńskich mowe prawo w przeciwieństwie do dotychczas obowiązującego podaje zwięzłą definicję małżeństwa, ukazując je jako wspólnotę życia ukierunkowaną na dobro i doskonałość samych małżonków, a owocem ich wzajemnej miłości ma być prokreacja. Jak mówi kan. 1055 § 1: „Małżeńskie przymierze, w którym mężczyzna i kobieta stwarzają między sobą wspólnotę całego życia skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”. Również w nowym prawie w sposób pełniejszy niż dotychczas został ujęty sam przedmiot i zarazem element twórczy zgody małżeńskiej, mocą której osoby zawierające małżeństwo w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, a to zaś całkowite i wzajemne oddanie się stanowi istotę związku międzyosobowego będącego małżeństwem (kan. 1057 § 2). Także wypływająca z prawa naturalnego podstawowa zasada dobrowolności i personalności decyzji w odniesieniu do zawarcia małżeństwa znalazły w ogłoszonym Kodeksie nowe i pełniejsze sformułowanie (kan. 1058). W tak ważnej zaś dziedzinie odpowiedniego przygotowania do małżeństwa prawodawca w nowej ustawie mówi katechetycznym, pastoralnym i liturgicznym przygotowaniu osób wstępujących w związki małżeńskie (kan. 1063). W zakresie przeszkód małżeńskich dużą zmianą i zarazem nowością jest zniesienie wszystkich przeszkód wzbraniających oraz tzw. stopnia niższego np. pierwsze dwie formy przeszkody występku. W konsekwencji małżeństwo mieszane jako przeszkoda zrywająca ogranicza się wyłącznie do związków małżeńskich zawieranych między katolikiem a nie ochrzczonym. Odnośnie zaś małżeństw mieszanych zawieranych między katolikiem a osobą ochrzczonej poza Kościołem katolickim nowe prawo wymaga uzyskania od ordynariusza miejsca zezwolenia na zawarcie takiego związku i dania ze strony katolickiej rękopmi zachowania własnej wiary, usunięcia niebezpieczeństw jej zagrażających oraz uczynienia wszystkiego, co jest możliwe w dziedzinie katolickiego wychowa-

nia całego potomstwa. Sama zaś treść złożonego zobowiązania powinna być podana do wiadomości drugiej stronie z równoczesnym pouczeniem jej o jedności, nierozzerwalności i sakramentalności katolickiego związku małżeńskiego. W przedmiocie dalszych przeszkód należy zauważyć, że nowe prawo ustanawia przeszkodę z adopcji przeszkodą zrywającą zarówno w linii prostej jak i w drugim stopniu linii bocznej według nowego obliczania pokrewieństwa, co zdaniem Prelegenta niewątpliwie jest pewnym ujednoczeniem i zaostreniem sprawy w stosunku do dotychczasowej praktyki w tym względzie. Prawodawca kościelny w nowej ustawie rozszerza też zakres przeszkody zrywającej z publicznego i wieczystego ślubu czystości.

Dotychczas tylko ślub czystości uroczysty stanowił przeszkodę zrywającą, a ślub prosty nie powodował nieważności zawartego małżeństwa. Natomiast według norm nowego prawa każdy ślub czystości publiczny i wieczysty jest przeszkodą zrywającą i powoduje nieważność małżeństwa. Odnosnie niezdolności prawnej do zawarcia małżeństwa nowa ustawa daje jaśniejsze sformułowanie, i do jej zaistnienia wymaga się uprzedniej, trwałej niezdolności współżycia, występującej u jednej ze stron czy to w ujęciu absolutnym, czy relatywnym (kan. 1084 § 1). Ponadto znacznieszą zmianę należy odnotować w zakresie przeszkody pokrewieństwa, ponieważ w nowym prawie wrócono do dawnego sposobu liczenia, praktykowanego przez cały czas w Kościele Wschodnim, gdzie stopień pokrewieństwa oblicza się według ilości rodzeń, czyli osób z wykluczeniem wspólnego przodka. Wreszcie nowy Kodeks znosi przeszkodę pokrewieństwa duchowego, istniejącą dotychczas między ochrzczonym a udzielającym chrztu i rodzicami chrzestnymi, a przeszkodę powinowactwa ogranicza wyłącznie do linii prostej. Również przeszkoda przyzwoitości publicznej wynikająca z małżeństwa nieważnego i publicznego konkubinatu, w ujęciu nowego prawa ograniczona zostaje tylko do 1-go stopnia linii prostej.

Wiadomo, że małżeństwo powstaje przez zgodę prawnie wyrażoną przez uzdolnione do tego osoby. Stąd w odniesieniu do zdolności wyrażenia właściwej zgody małżeńskiej nowe prawo przynosi istotne zmiany i daje jaśniejsze sformułowania. Według zasad podanych w kan. 1095 jako niezdolnych do zawarcia małżeństwa należy uznać najpierw tych, którzy z powodu choroby umysłowej, czy też poważnych zaburzeń umysłu nie są zdolni wyrazić właściwej zgody małżeńskiej, ponieważ są pozbawieni wystarczającego używania rozumu. Również ci wszyscy, którzy nie są dojrzałi w stopniu wystarczającym z powodu braku dostatecznej „oceny rozeznania” istotnych uprawnień i obowiązków małżeńskich, nie są zdolni do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej. Ponadto „za niezdolnych do zawarcia małżeństwa należy także uznać tych, którzy z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni do przyjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich. Zdaniem Prelegenta nie jest to prawo pozytywne, ale wyraźne potwierdzenie wymogów prawa naturalnego.

Ponadto nowy Kodeks zawiera dokładniejszą precyzację pojęć w zakresie błędu co do cech istotnych, względnie sakramentalnej godności samego małżeństwa. W myśl nowych przepisów tylko błąd praktyczny, który determinuje wolę, może spowodować nieważność małżeństwa. Według Autora wielkim osiągnięciem doktryny jest wprowadzenie nowego przepisu, mówiącego o wadliwości zgody małżeńskiej na skutek podstępnego wprowadzenia w błąd drugiej strony co do rzeczy, która w sposób poważny może powodować zakłócenie wspólnoty życia małżeńskiego, i tym samym pociągnąć za sobą nieważność samego małżeństwa (kan. 1098). Nowym ujęciem w Kodeksie jest także wprowadzenie prawa unieważniającego wszelkie małżeństwa zawierane pod warunkiem odnoszącym się do przyszłości. Przyjęcie jednak takiego rozwiązania zdaniem Prelegenta może w przyszłości okazać się niezbyt szczęśliwym, ponieważ może otworzyć drogę do wielu zgubnych nadużyć. Należy również zaznaczyć, że w odniesieniu do ochrony prawnej pełnej dobrowolności strony zmuszanej do małżeństwa nowa ustawa poszerza zakres tejże ochrony, gdyż bojaźń w nowym ujęciu nawet nierozważnie wywołana powoduje nieważność małżeństwa.

W przedmiocie zaś kanonicznej formy zawarcia małżeństwa nowy Kodeks istotnych zmian nie przynosi, poza tym że do ważności wymaga się, aby przynajmniej jedna ze stron należała do diecezji czy parafii ordynariusza lub proboszcza. Ponadto nowa ustawa rozszerza władzę delegowania zarówno przez ordynariusza jak i proboszcza w ramach ich terytorium, której można udzielić generalnie lub indywidualnie, tak kapłanom jak i diakonom. Podtrzymuje się też dotychczasową zasadę, że małżeństwo należy zawierać w kościele parafialnym, ale w poszczególnym przypadku ordynariusz czy proboszcz może dać pozwolenie na dokonanie tego obrzędu w innym kościele lub kaplicy. Na koniec w odniesieniu do zagadnień dyspensy papieskiej od małżeństwa zawartego, lecz nie dopełnionego, przywileju Pawłowego oraz separacji małżonków nowe prawo nie przynosi zasadniczych zmian, ale raczej w całości akceptuje dotychczas obowiązujące w tym przedmiocie zasady.

Drugi referat na temat *Nowe prawo administracyjne Kościoła* wygłosił Ks. Prof. dr hab. Józef Krukowski Dziekan Wydziału Prawa KUL. Prelegent w sposób ogólny scharakteryzował kościelne prawo administracyjne w ujęciu nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* przez omówienie takich zagadnień, jak organizacja administracji i organów władzy wykonawczo-administracyjnej, funkcjonowanie administracji, sprawiedliwość administracyjna oraz odpowiedzialność administracji kościelnej.

Na wstępie Referent wskazał na ogólne zjawisko stopniowego wyodrębniania się prawa administracyjnego w kościelnym prawie kanonicznym. Zdaniem Mówcy ten proces wyodrębniania się prawa administracyjnego dokonuje się powoli i pełniejszy wyraz to znalazło w nowym Kodeksie. Należy też podkreślić, że w dużym stopniu Sobór Watykański II przyczynił się do rozwoju prawa administracyjnego w Ko-

ścię. Nie jest też rzeczą łatwą zdefiniowanie, co to jest administracja, co to jest prawo administracyjne. Trzeba je ujmować w sensie podmiotowym i zarazem przedmiotowym. W znaczeniu podmiotowym przez administrację rozumie się zespół osób, organów sprawujących władzę wykonawczo-administracyjną. Natomiast w sensie przedmiotowym chodzi tu o całą sferę konkretnych działań w tym zakresie. Zdaniem Prelegenta w nowym Kodeksie dokładniej dopracowane zostały normy odnoszące się do kurii diecezjalnej, a w szczególności normy dotyczące wikariusza generalnego i wikariusza biskupiego. Godnym uwagi jest również urząd moderatora kurii, którego głównym zadaniem ma być troska o sprawne działanie wszystkich pracowników tejże kurii. Ponadto nowością zreformowanego prawa jest niewątpliwie wprowadzenie urzędu ekonoma i rady gospodarczej. Zdaniem Prelegenta także zasada jedności i zasada dekoncentracji znalazły pełniejszy wyraz w postanowieniach nowego prawa, a konsekwencją tej ostatniej jest powszechniejsze zastosowanie w praktyce zasady pomocniczości.

W dziedzinie funkcjonowania administracji nowością jest przyjęcie koncepcji aktu administracyjnego — konkretnego. Rozróżnia się akty generalne i akty konkretne. Akt administracyjny należy też odróżniać od aktu sądowego i aktu wykonawczego. Według Prelegenta w nowym Kodeksie podana została wykładnia aktów konkretnych i precyzyjniej zostały określone zasady aktów administracyjnych, a mianowicie zasada pisemności, zasada terminowości, zasada prawdy obiektywnej oraz zasada legalności.

W realizacji zaś sprawiedliwości administracyjnej chodzi przede wszystkim o sprawiedliwe rozstrzygnięcie zaistniałych sporów. Według współczesnej świadomości w Kościele spory tego rodzaju winien rozstrzygać specjalnie powołany do tego trybunał administracyjny. W nowym Kodeksie jest ponadto mowa o rekursach jako środkach obrony prawnej. Dopuszcza się więc prośbę zredagowaną na piśmie, skierowaną do autora o odwołanie lub poprawienie aktu ze strony tego, kto czuje się pokrzywdzony wydaną decyzją.

Ponadto nowe prawo zobowiązuje zainteresowane strony, aby starały się rozstrzygać powstałe spory za pośrednictwem odpowiednich moderatorów. Również przewidziane jest także odwołanie do specjalnego urzędu, ustanowionego przez Konferencję Biskupów, jak również dopuszczalny jest rekurs hierarchiczny. Natomiast w kwestii odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez nielegalny akt administracyjny nowe prawo przewiduje dwa rodzaje odpowiedzialności, a mianowicie odpowiedzialność z winą i odpowiedzialność bez winy. W nowym Kodeksie mówi się także o odpowiedzialności osoby prawnej za spowodowanie szkody materialnej i dopuszcza się rekurs o jej naprawienie.

Autorem z kolei trzeciego referatu pt. *Cechy charakterystyczne nowego prawa karnego* był Ks. Prof. dr hab. Marian Myrcha. Na początku Referent zaznaczył, że jeden wykład nie daje możliwości omówienia wszystkich cech charakterystycznych nowego prawa karnego, i dla-



tego pozwala sobie na nieco inne ujęcie zagadnienia, niż to było zaprogramowane. Zatem proces kształtowania się nowego prawa karnego, jego aktualny obraz w nowym Kodeksie, konsekwencje przyjęcia przy wymiarze kar zakresu wewnętrznego i zewnętrznego na tle historycznego rozwoju kary ekskomuniki w Kościele, to zasadnicze zagadnienia poruszone przez Autora w referacie, stanowiące podstawę dla ukazania przynajmniej niektórych cech charakterystycznych prawa karnego w nowym ujęciu.

Prawo kanoniczne Kościoła, jak na wstępie zaznaczył Referent, było reformowane całościowo i żadna dziedzina nie wywołała tyle dyskusji, co właśnie prawo karne. Stawiano mu wiele zarzutów, a wśród nich ten jeden najważniejszy, że prawo karne w Kościele w dotychczasowej formie nie zdało egzaminu, ponieważ zostało ono praktycznie sprowadzone do zakresu wewnętrznego (forum internum). Poza tym soborowe rozumienie idei Kościoła jako Kościoła miłości również w jakimś stopniu przeciwstawia się prawu karnemu. Toteż w kontekście ścierających się często przeciwstawnych poglądów pojawiła się tendencja, aby w Kościele wogóle wyeliminować prawo karne, a zostawić tylko pewne zarządzenia o charakterze dyscyplinarnym, i wszystko winno być w formie zachęty czy rady.

W toku dalszych dyskusji nad przyszłym modelem prawa karnego zastanawiano się, czy należy tworzyć kodeks względnie doskonały, odpowiadający wszystkim wymogom dnia dzisiejszego, czy też wydać tylko normy ogólne w formie zaleceń dla Konferencji Biskupów, aby wiedzieli, jak mają postępować. Ostatecznie uznano, że należy dobrze opracować część ogólną prawa karnego, która byłaby jedna dla całego Kościoła. Natomiast część szczegółową ze względu na duże zróżnicowanie zwyczajów, obyczajów i ludzi nie można ujmować zbyt szczegółowo, ale to zadanie raczej należy pozostawić kościołom partykularnym. Ponadto w Kodeksie należy dokładniej określić tylko te przestępstwa, które powinny być ścigane w całym Kościele. Według Prelegenta ten właśnie punkt widzenia też został uwzględniony w nowym *Kodeksie Prawa Kanonicznego*. Następnie Referent omówił w sposób ogólny umiejscowienie prawa karnego w nowym Kodeksie w porównaniu z dotychczas obowiązującym. Nowe prawo karne znajduje się w VI księdze pod ogólnym tytułem *O sankcjach w Kościele* i zawiera tylko 88 kanonów, a więc jest znacznie krótsze od dotychczasowego. Ta znaczna redukcja kanonów podyktowana została po prostu innym układem merytorycznym. Wprowadzono też podział na dwie części tj. część ogólną o przestępstwach i karach w ogólności i część szczegółową o przestępstwach i karach w szczególności. Zdaniem Prelegenta to nowe ujęcie jest bardziej rozsądne i logiczne w przeciwieństwie do obecnego, trzyczęściowego podziału, które nie odznaczało się zbyt dużą logicznością. Dalej Mówca wskazał na niektóre cechy charakterystyczne nowego prawa karnego. Tak np. cechą znamioną prawa karnego w nowym ujęciu jest odejście od dotychczas obowiązującej praktyki mówienia o poczytalności i od-

powiedzialności w odniesieniu do przestępstwa, co szczególnie ujawniało się przy karach *latae sententiae*, a przyjęcie tylko zasady odpowiedzialności, jak to ma miejsce w wielu współczesnych kodeksach karnych. Dalszą cechą szczególną nowego prawa jest unikanie określeń. W myśl tego założenia w nowym Kodeksie nawet nie dano określenia przestępstwa, co zdaniem autora powinno mieć miejsce. Stało się tak dlatego, że punkt ciężkości obecnie w kodeksie został przesunięty na prawo partykularne, i prawodawca pozostawia dużo swobody kościołom partykularnym w tworzeniu części szczegółowej prawa karnego. Ponadto na zamiechanie podania ścisłej definicji przestępstwa wpłynął także przebieg toczącej się dyskusji na temat funkcji zakresu wewnętrznego i zewnętrznego w kościelnym prawie karnym oraz obowiązującym dotąd sformułowań w sferze zewnętrznego przekroczenia ustawy i moralnej poczytalności (*violatio legis externa et moraliter imputabilis*).

W okresie prac przygotowawczych nad nowym Kodeksem wysuwano liczne postulaty a wśród nich i ten, żeby kościelne prawo karne było realizowane w zakresie zewnętrznym (*forum externum*). Prawodawca bowiem wydaje ustawy obowiązujące w zakresie wewnętrznym, ale wymiar kar i ich odpuszczenie winno dokonywać się tylko w zakresie zewnętrznym. Ograniczenie jednak pojęcia przestępstwa wyłącznie tylko do zakresu zewnętrznego w konsekwencji stawia pod znakiem zapytania sam podział przestępstwa na publiczne i tajne. Dopuszczenie zaś karalności jedynie w odniesieniu do przestępstw publicznych musi pociągać za sobą zmianę dotychczasowej interpretacji tego, co nazywamy zewnętrznym naruszeniem ustawy (*violatio legis externa*). W związku z tym nasuwa się też zasadnicze pytanie, czy koniecznym jest w Kościele, żeby oprócz przestępstw publicznych były karane także i przestępstwa tajne to znaczy te, które wprowadzić nie dadzą się udowodnić, ale nie mniej są szkodliwe z punktu widzenia ogólnego dobra Kościoła. Jak wiadomo, Kościół karze niektóre przestępstwa tajne, czego wyraźnym dowodem są kary *latae sententiae*.

W dalszej kolejności Prelegent na tle projektów prawa karnego z 1973 i 1980 roku scharakteryzował nowe podejście do kary ekskomuniki odnośnie skutków, jakie ona powoduje, i wskazał przy tym na kontrowersyjność i zmienność poglądów w tym zakresie. Tak np. projekt z 1973 roku szedł po linii ograniczenia prawa karnego tylko do zakresu zewnętrznego, co pociągało pewne konsekwencje również w odniesieniu do kary ekskomuniki i usuwało niektóre trudności, związane z jej dotychczasowym stosowaniem. To postępowe stanowisko natrafiło na trudności i opory, dlatego autorzy projektu z 1980 powrócili do ujęcia kodeksowego, a nowy Kodeks to zaakceptował, co według Prelegenta nie jest w pełni uzasadnione. W końcowej części referatu Prelegent przedstawił przekrój historyczny rozwoju kary ekskomuniki w Kościele. Przede wszystkim ekskomunika zawsze ulegała zmianie i jest wytworem w pełni czysto kościelnym, a więc nie ma w niej nic z prawa Bożego, czy to pozytywnego, czy naturalnego. Ta najstarsza i naj-

surowsza kara w Kościele swym początkiem sięga pierwszej połowy III wieku (222), a jej wprowadzenie przypisuje się pap. Kalikstowi I. Mniej więcej do VI wieku ekskomunika stanowiła karę niepodzielną, a z wyłączeniem ze społeczności Kościoła czyli ekskomunikowanym nie wolno było utrzymywać żadnych kontaktów ani w rzeczach wiary, ani w sprawach cywilnych. Dalsze dzieje tej kary w Kościele to stopniowe łagodzenie jej pierwotnej surowości. Już pewne złagodzenie i zarazem zmianę wprowadza prawo dekretalowe, dzieląc ekskomunikę na większą i mniejszą. Ekskomunika mniejsza polegała na pozbawieniu prawa przyjmowania sakramentów i była karą *latae sententiae*, a zaciągało się ją za utrzymywanie jakichkolwiek kontaktów z ekskomunikowanym, przy czym zwolnić od niej mógł każdy spowiednik. Dalsze złagodzenie w stosowaniu kary ekskomuniki wprowadza pap. Grzegorz VII przez zwolnienie pewnych osób z zakazu utrzymywania ludzkich stosunków z ekskomunikowanym, bez groźby zaciągnięcia ekskomuniki *latae sententiae*. Jednak zasadnicze złagodzenie tej kary nastąpiło dopiero w 1418 roku za pap. Marcina V po schizmie wschodniej, kiedy to znacznie wzrosła liczba osób ekskomunikowanych.

Dla uporządkowania w tej dziedzinie powstałego zamieszania pap. Marcin V wprowadza dwie grupy ekskomunikowanych tj. *tolerati* i *vitandi*. Nie wolno było nadal utrzymywać stosunków tylko z tymi, którzy byli uznani jako *vitandi*. Natomiast z tolerowanymi można było utrzymywać łączność w praktykach religijnych a zwłaszcza w modlitwie. Taki stan rzeczy przetrwał właściwie aż do obecnie obowiązującego prawa kodeksowego. Kodeks Prawa Kanonicznego przyjął podział ekskomunikowanych na *tolerati* i *vitandi* z tym zastrzeżeniem, że tylko imiennie ekskomunikowani będą uważani jako *vitandi*. Nowy Kodeks idzie jeszcze dalej i znosi dotychczasowy podział ekskomunikowanych na *tolerati* i *vitandi*. Według więc założeń nowego kodeksu wszystkich ekskomunikowanych uważa się jako *tolerati*.

Na zakończenie Prelegent podkreślił jeszcze, że Kodeks Prawa Kanonicznego zniósł odpowiedzialność zbiorową przy przestępstwach indywidualnych, pozostawiając nadal odpowiedzialność osób prawnych. Nowy zaś Kodeks idzie dalej i znosi odpowiedzialność karną osoby prawnej, czyli stoi na stanowisku, że osoba prawna nie popełnia przestępstwa. Według Autora uchylenie odpowiedzialności zbiorowej w nowym prawie, niewątpliwie trzeba uznać za znaczny postęp w tej dziedzinie kościelnego prawa.

Po wygłoszeniu referatów przewodniczący Ks. Prof. Pawluk złożył podziękowanie prelegentom i zarządził krótką przerwę, po której rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos Ks. Prof. J. Rybczyk z KUL-u, wysuwając kilka kwestii w formie uzupełnień do referatu Ks. Prof. M. Żurawskiego. Pierwsza sprawa to zagadnienie zgody małżeńskiej, która w nowym Kodeksie została skrócona i zbyt ogólnikowo ujęta w przeciwieństwie do dwóch poprzednich schematów, gdzie pojęcie zgody małżeńskiej zostało doskonale dopra-

cowane. Dalszą kwestią to pojęcie choroby umysłowej jako tytułu nieważności małżeństwa, które w nowym prawie małżeńskim zostało zbyt ogólnie potraktowane. Dalej Ks. Profesor wyjaśnił, że w odniesieniu do wymaganej wiedzy do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej (*minima scientia*) nowe prawo małżeńskie idzie dalej, domagając się posiadania odpowiedniego rozeznania (*iudicium discretionis*) oraz zdolności do przyjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, a więc uwzględniony został zarówno element przedmiotowy jak i element podmiotowy. Ponadto w nowym kodeksie brak jest określenia pojęcia „*pubertatis*”, co w praktyce może powodować szereg wątpliwości, jak należy je ujmować. Nie rozstrzygniętą została także ważna kwestia, czy nowe tytuły nieważności małżeństwa tj. podstępne wprowadzenie w błąd i niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich mają obowiązywać z prawa bożego naturalnego, czy też tylko z prawa kościelnego. W dalszym punkcie swego wystąpienia Ks. Prof. Rybczyk zwrócił się z zapytaniem do Ks. Prof. Żurowskiego w kwestii ważności małżeństwa zawieranego pod warunkiem odnoszącym się do przyszłości. Schemat nowego prawa małżeńskiego zawierał stwierdzenie, że nie można ważnie zawrzeć małżeństwa „*cum conditione de futuro*”, ale zaznaczono przy tym, że jeśli ktoś założy warunek odnoszący się do przyszłości i przeciwny istocie małżeństwa, to taki wypadek należy rozpatrywać nie jako „*conditio de futuro*”, lecz jako „*actus voluntatis excludens*”. Wśród kanonistów zaś dyskutowano, czy chodzi tu o wykluczenie samego prawa, czy tylko używania (*usus*). Ponieważ nowy kodeks mówi ogólnie, że małżeństwa pod warunkiem odnoszącym się do przyszłości nie można ważnie zawrzeć, a nic nie wspomina o tamtym rozróżnieniu, wobec tego nasuwa się pytanie, w jakim kierunku pójdzie jurysprudencja rotalna? Dalszą kwestią to nowe ujęcie błędu co do nieistotnego przymiotu osoby. W nowym Kodeksie jest powiedziane, że błąd dotyczący przymiotu osoby nie powoduje nieważności małżeństwa, chyba że ten, kto podejmuje zgodę właśnie wyraźnie „*intendit*”. W dotychczasowym kodeksie było inne rozróżnienie, mianowicie ten akcydentalny przymiot jest ujmowany w formie postawionego warunku. Następną sprawą to działanie formy nadzwyczajnej w ujęciu nowego prawa. Na ogół uważa się, że forma nadzwyczajna została zmieniona i to poważnie. Zdaniem Ks. Prof. Rybczyka działanie formy nadzwyczajnej z kan. 1098 jest inne, aniżeli formy zwyczajnej z kan. 1094. Otóż przy formie zwyczajnej obiektywnie działa prawo odrazu, bez względu na intencje zawierających małżeństwo. Natomiast przy formie nadzwyczajnej powinno być inaczej, to znaczy, że forma nadzwyczajna nie chwyta *ipso iure* — obiektywnie, tylko jeżeli strony chcą zawrzeć prawdziwe małżeństwo. Nie można przecież wykluczyć przypadku, że strony nie chcą zawrzeć prawdziwego małżeństwa, a tu ich chwyta forma nadzwyczajna. Następnie Mówca przypomniał, że przy dotychczasowym ujęciu pokrewieństwa wynikającego z adopcji, należy używać terminu pokrewieństwo ustawowe a nie pra-

wne, ponieważ sam fakt adopcji jako takiej bierze się z prawa świeckiego, a przeszkoda już jest z prawa kościelnego. Ks. Profesor zwrócił także uwagę, że w nowym Kodeksie w kanonie zbiorczym wyliczającym siedem sytuacji, gdzie jest potrzebne zezwolenie biskupa na zawarcie małżeństwa, prawodawca przeoczył przypadek małżeństwa mieszanego między ochrzczonymi, kiedy również wymaga się zezwolenia biskupa, a dawniej dyspensy od przeszkody wzbraniającej. Ponadto w nowym prawie przy zawieraniu małżeństw mieszanych zrezygnowano także wymagania pewności moralnej jako istotnego kryterium, że złożone rękojmie odnośnie religijnego wychowania potomstwa będą wypełnione. Nie wymaga się też tzw. „aequipollentes”, obecnie one nie są potrzebne, a miały one rację bytu, kiedy występowała strona akatolicka. Według nowego prawa rękojmię składa tylko strona katolicka, pewność zaś moralna jest łatwa do zdobycia dla biskupa, i dlatego nie potrzeba tego w szczególony sposób akcentować.

Ks. Prof. E. Przekop zasugerował pytanie odnośnie kanonu, który mówi, że ważnie błogosławią małżeństwa ordynariusz i proboszcz, jeżeli jeden z kontrahentów jest ich poddanym i „intra fines suae dicionis”. Dlaczego prawodawca nie użył bardzo prostego sformułowania — „intra fines teritorii sui”? Takie ujęcie może nasuwać pewne wątpliwości. Czy ordynariusz może błogosławić małżeństwa tylko w granicach swojej diecezji, a proboszcz w ramach swojej parafii, czy też prawodawca miał tu na myśli proboszcza personalnego, i dlatego właśnie użył słów: „intra fines suae dicionis” a nie „intra fines teritorii sui”.

Ks. Prof. W. Góralski doc. KUL-u zasygnalizował sprawę dyspensowania od przeszkód małżeńskich w wypadku niebezpieczeństwa śmierci i w przypadku nagłym (różnica w stosunku do I KPK), a w nawiązaniu do wypowiedzi Ks. Prof. Rybczyka wskazał, że brzmienie kan. 1095 n. 1 nowego KPK „insufficiens usus rationis” zawiera w sobie pojęcie „gravis perturbatio mentis”, i jest właściwe.

Ks. Prof. dr Z. Wajzner z Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie poruszył zagadnienie wymaganych kwalifikacji moralnych osoby i ich relacji do błędu jako takiego oraz w odniesieniu do podstępnego wprowadzenia w błąd. Stawiam konkretne pytanie, a Ks. Profesor będzie uprzejmy mi odpowiedzieć. Czy w nowym prawie kanonicznym poszerzono pojęcie błędu o te kwalifikacje moralne, czy trzeba to traktować jako nową przeszkodę „impedimentum defectionis” lub tylko motyw „deceptio dolosa”? Ma to ważne znaczenie, jeżeli chodzi o kwestię orzeczenia ważności czy nieważności małżeństwa.

Ks. Kalwarczyk z Wydziału Sakramentalnego Metropolitalnej Kurii Warszawskiej zasygnalizował pytanie, na czym w świetle kan. 1117 nowego prawa ma polegać i jak traktować sformułowanie — o ile osoba wyznania katolickiego formalnie nie wystąpiła z Kościoła katolickiego? Do tej pory wiedzieliśmy, że osoby ochrzczone w Kościele katolickim oraz te, które przeszły do Kościoła katolickiego przez konwersję, były zobowiązane do formy kanonicznej pod sankcją nieważ-

ności innego związku. Przepis kan. 1117 stwarza nową sytuację i daje szansę ludziom własnowolnego wystąpienia z Kościoła katolickiego, a tym samym automatycznego zwolnienia się z formy kanonicznej przy zawieraniu małżeństwa. Zdaniem Mówcy jest to sprawa bardzo niebezpieczna i niepokojąca, a do kanonistów duże zamówienie, żeby ten kanon odpowiednio zinterpretować, czy nawet przez Konferencję Episkopatu dać jakieś szczegółowe określenia, na czym ma polegać formalne wyłączenie z Kościoła?

Ks. E. Klein zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie sposobu obliczania pokrewieństwa w ujęciu nowego prawa małżeńskiego.

Ks. doc. J. Dudziak, zabierając głos w sprawie referatu na temat nowego prawa karnego, poprosił o wyjaśnienie braku definicji przestępstwa i okoliczności zmniejszających karę w nowym prawie karnym oraz wyraził słowa uznania i podziękowania dla Ks. Prof. Myrchy za cenny jego wkład w dzieło zgłębiania kościelnego prawa karnego. Natomiast pod adresem kościelnego prawa administracyjnego w dyskusji wysunięto uwagę, czy słusznym jest tłumaczenie „*actus administrativus singularis*” przez termin „konkretny” oraz postawiono pytanie w sprawie relacji prawa administracyjnego Kościoła do prawa administracyjnego wyznaniowego.

Po wyczerpaniu głosów w dyskusji — na poruszone zagadnienia w kolejności odpowiadali prelegenci. Ks. Prof. Żurowski, ustosunkowując się do uwag wysuniętych pod adresem jego referatu, najpierw stwierdził, że istotnie zagadnienie zgody małżeńskiej w przedstawionym opracowaniu nie zostało wyczerpująco naświetlone, ale w omawianiu całościowym problematyki małżeńskiej nie jest to możliwe. W kwestii pozostawienia „*usus rationis*” należy przyjąć, że komisja kierowała się tym, że jest to już pojęcie ustalone i przez jurysprudencję w sposób dostateczny wypracowane. Natomiast potrzeba było dokładniejszego sprecyzowania „*discretio iudicii*” odnośnie uprawnień, a „*scientia minima*” w nowym kodeksie została lepiej określona. Jeśli chodzi o zagadnienie „*pubertatis*”, to istotnie w nowym prawie tego określenia brakuje. W odniesieniu do problemu małżeństwa warunkowego prelegent odpowiedział, że już przed soborem wyraźnie odróżniano małżeństwa warunkowe co do rzeczy godziwej, odnoszącej się do przyszłości od warunków, które godzą w istotę małżeństwa. Te ostatnie nie są warunkami w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ one w sposób zasadniczy zmieniają sam przedmiot zgody małżeńskiej, i w takim przypadku nie chodzi wogóle o małżeństwo warunkowe, stąd słusznie komisja o tym nic nie wspomina. W sprawie zaś wykluczenia „*ius*” czy „*usus*” referent wyjaśnił, że nie chodzi tu o wykluczenie samego prawa, czy jego używania, ponieważ te pojęcia również są dobrze rozpracowane przez współczesną jurysprudencję. W przypadku wykluczenia prawa istnieje problem nieważności małżeństwa, natomiast przy wykluczeniu „*usus*” takiego problemu nie ma. Zagadnienie zaś samego warunku co do przyszłości w odniesieniu do rzeczy godziwej

jest wciąż dyskutowane, a ujęcie nowego kodeksu nie jest szczęśliwe, i wcześniej czy później będzie musiało powrócić na warsztat w celu dokładniejszego jego sprecyzowania. W sprawie błędu co do właściwości, to prelegent odpowiedział, że w referacie wyraźnie było podkreślone słowo, jeżeli „intenditur”. W stosunku do problemu formy nadzwyczajnej zawarcia małżeństwa, to istotnie została ona zmieniona. Ale autor podkreślił, że przy użyciu formy zwyczajnej i nadzwyczajnej nie może być jakiegoś automatycznego działania prawa. W jednym i drugim przypadku musi być intencja zawarcia prawdziwego małżeństwa, bo inaczej forma tylko sprawi, że małżeństwo będzie uchodziło za ważne zawarte, a faktycznie będzie ono nieważne. W tej kwestii zaistniała kontrowersja między autorem referatu a Ks. Prof. Rybczykiem, który zwrócił uwagę, że co innego jest sprawa merytorycznej intencji a co innego jej sformułowanie prawne. Spór nie został rozstrzygnięty, a zainteresowane strony pozostały przy swoich stanowiskach odnośnie prawnego działania formy zwyczajnej i nadzwyczajnej zawarcia małżeństwa. W dalszej kwestii, dotyczącej użycia przez prawodawcę słów „intra fines suae dicionis” według prelegenta należy przyjąć, że jest to ujęcie świadome, i chodzi tu nie tylko o określenie terytorium, ale również o proboszczów personalnych.

Gdy chodzi zaś o błąd sam w sobie i jego relację do podstępnego wprowadzenia w błąd drugiej strony w zakresie wymaganych kwalifikacji moralnych, to należy odpowiedzieć, że przedmiot błędu jako takiego nie pokrywa się z podstępnym wprowadzeniem w błąd, gdzie mamy do czynienia z rozszerzeniem poza prawo naturalne błędu, jako ochrona pozytywna przed takim błędem, który wprowadzi sam ze siebie nie powoduje nieważności małżeństwa, ale wprowadza wielkie zakłócenie do wspólnoty życia małżeńskiego. Bliższe tego określenie prawodawca pozostawia nauce a szczególnie jurysprudencji.

W odniesieniu do formalnego wystąpienia z Kościoła o czym mówi kan. 1117, to należy zauważyć — stwierdza prelegent, że jest to niewątpliwie bardzo trudne zagadnienie, i nie łatwo dać na nie wyczerpującą odpowiedź. Prawodawca chciał tu dać jakieś kryterium, ale chyba ono nie jest wystarczające. Nasuwa się tu pierwsze pytanie, czy w tym formalnym akcie mieści się również akt wewnętrznej apostazji? Podczas czynionych przez prelegenta wyjaśnień tej kwestii postawiono pytanie, że gdyby ktoś nie wystąpił z Kościoła, ale zato zgłosił formalny akces do jakiejś innej społeczności religijnej, czy wówczas należy to uznać za równoznaczne z wystąpieniem formalnym z Kościoła. Prelegent na to odpowiedział, że jeśli zgłosił to formalnie, to jest równoznaczne, ale i tutaj nie ma rozwiązania doskonałego. Referent powołał się tu na stanowisko oficjłów sądów niemieckich, którzy zwrócili się do Episkopatu z prośbą o wyjaśnienie, co należy rozumieć przez formalne wystąpienie z Kościoła? Episkopat udzielił odpowiedzi, że nie jest kompetentnym do interpretowania tegoż kanonu, i w tej sprawie należy zwrócić się do Rzymu. W sprawie obliczania stopni pokrewień-

stwa prelegent wyjaśnił, że w nowym ujęciu liczy się obydwie ramiona, a wyłącza się wspólnego przodka. Stąd czwarty stopień nowego obliczenia jest drugim stopniem według dotychczasowego liczenia.

Ponieważ Ks. Prof. J. Krukowski był chwilowo nieobecny, dlatego drugim w kolejności prelegentem, odpowiadającym na postawione w dyskusji pytania w zakresie prawa karnego, był Ks. Prof. M. Myrcha, który ustosunkowując się do zagadnienia braku definicji przestępstwa oraz okoliczności zwiększających i zmniejszających karę wyjaśnił, że faktycznie w nowym kodeksie spotyka się niemniej definicji, niż w dotychczasowym prawie. W nowym prawie wprowadzono określenia o charakterze teologicznym, które z punktu widzenia prawnego można różnie interpretować. Natomiast w kwestii okoliczności zwiększających i zmniejszających karę należy mieć na uwadze, że założeniem nowego Kodeksu było zmniejszenie ilości kar.

W Kościele istniała zawsze zasada, że kara jest rzeczą ostateczną, a obecnie jest tendencja jak najmniejszego stosowania kar. Stąd też ich liczba w nowym kodeksie została znacznie zmniejszona. Okoliczności zaś, które dawniej były pomniejszające, to obecnie poszerzono je jako wykluczające, czego dowodem jest przepis kan. 1323 i 1324, i to jest właśnie złagodzenie w stosunku do dotychczas obowiązującego prawa.

Ks. Prof. J. Krukowski zajmując stanowisko w kwestii tłumaczenia „actus administrativus singularis” przez słowo „konkretny” wyjaśnił, że na temat tłumaczenia można zawsze dyskutować. Jest powszechnie przyjęte w prawie polskim, że mówi się o aktach administracyjnych konkretnych. Ponadto w teorii prawa wszędzie używa się tego właśnie terminu. Można mówić o konkretności w podwójnym znaczeniu, to jest w odniesieniu do adresatów, których można zidentyfikować i w stosunku do sytuacji, w jakich ma zastosowanie akt konkretny, gdzie również bliżej jest określona ich liczebność ilościowa w odróżnieniu do ogólnych aktów administracyjnych. W sprawie terminu wydania aktu administracyjnego, to zaszła ewidentna pomyłka oczywiście akt administracyjny winien być wydany w ciągu trzech miesięcy, jak to postanawia nowy kodeks. W odniesieniu do zagadnienia relacji prawa administracyjnego Kościoła do prawa administracyjnego wyznaniowego prelegent stwierdził, że to wykracza poza ramy jego tematu, równocześnie zaznaczając, że w normach ogólnych jest powiedziane, iż Kodeks nie narusza tych umów dwustronnych.

Na zakończenie dyskusję podsumował Dziekan Wydziału Ks. Prof. Pawluk, który zaakcentował, że nie powiedzieliśmy wszystkiego i jeszcze pozostało wiele kwestii do omówienia. Będziemy o nich pisać w pracach indywidualnych i w czasopiśmie. Obecne sympozjum zapewne było pożyteczne i spełniło swoje zadanie. Dziękując prelegentom i wszystkim obecnym Ks. Dziekan zapewnił, że w przyszłości organizowane spotkania będą już bardziej szczegółowe i więcej konkretne, na które już teraz wszystkich się zaprasza.

W wolnych wnioskach zgłoszono postulat zorganizowania na przy-



szłość możliwości noclegu i zatrzymania się w Warszawie dla przyjeżdżających z daleka dla wzięcia udziału w organizowanych sympozjach. W tej sprawie nie podjęto jednak określonej i wiążącej decyzji.

W ramach komunikatów Ks. Prof. M. Żurowski przedstawił zebranym krótkie sprawozdanie z ostatniego pobytu swego w Rzymie, i poinformował o planowanym Międzynarodowym Kongresie Kanonistów w Ottawie w Kanadzie oraz o warunkach jego uczestnictwa. Ks. Dziekan J. Krukowski powiadomił zebranych o mającym się odbyć w 1984 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ogólnopolskim sympozjum dla pracowników sądów kościelnych w Polsce. Ks. Dziekan podał również do wiadomości, że KUL uzyskał zgodę od władz państwowych na reaktywowanie sekcji prawnej.

*Ks. Stanisław Nowak*

#### **SEKCJA KANONISTÓW NA KONGRESIE TEOLOGÓW POLSKICH (LUBLIN 14—16 WRZEŚNIA 1983)**

W ramach Kongresu Teologów Polskich, który obradował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim od 14-go do 16-go września 1983 r., były prowadzone również prace Sekcji Kanonistów, działającej przy Komisji Episkopatu Polski d/s Nauki Chrześcijańskiej. Oprócz posiedzeń i dyskusji wspólnych dla wszystkich uczestników Kongresu, pierwszego i drugiego dnia członkowie Sekcji odbywali odrębne posiedzenia w godzinach popołudniowych.

Pierwsze posiedzenie rozpoczęło modlitwą za zmarłego Przewodniczącego Sekcji Kanonistów Polskich, śp. ks. prof. dra hab. Józefa Rybczyka. Następnie ks. prof. dr hab. Józef Krukowski w krótkim przemówieniu przypomniał zebranim życie i działalność kapłańską oraz naukową Zmarłego. Zebrani poparli inicjatywę, by ze składek kolegów i uczniów śp. Profesora ufundować na jego grobie pamiątkowe epitafium. Ustalono, że realizacją tego projektu zajmie się Wydział Prawa Kanonicznego KUL, a ks. dr Józef Bakalarz w porozumieniu z Dziekanem tegoż wydziału będzie przyjmował ofiary.

Przedmiotem dalszych obrad były sprawy organizacyjne i naukowe. W ramach spraw organizacyjnych ustalono, że w czasie trwania kadencji zarządu Sekcji nie będą dokonywane wybory przewodniczącego, lecz obowiązki zmarłego winny być pełnione przez wiceprzewodniczących. Ks. prof. dr hab. Marian Żurowski, jako Wiceprzewodniczący Sekcji, wyraził zgodę na takie rozwiązanie. Przedyskutowano także potrzebę opracowania odpowiednich pomocy dla tych, którzy będą musieli stosować nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* w instytucjach kościelnych i wykładać jego treść w seminariach duchownych. Postulowano, by zebrania Sekcji Kanonistów odbywały się w różnych ośrodkach naukowych, a referaty uwypuklały te przepisy Kodeksu, które